

W rocznicę urodzin
Fryderyka Engelsa
str. 2

Marceli Nowotko
- wielki żołnierz klasy
robotniczej
str. 3

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 28 LISTOPADA 1949 R.

NR 328 (888)

ZJEDNOCZENIE RUCHU LUDOWEGO wzmacnia siły narodu polskiego w walce o pokój — postęp — socjalizm

Przemówienie Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta

OBYWATELE! Delegaci kongresu! Bracia chłopie!

Cala Polska wita z radością i głębokim uznaniem zjednoczenie się stronnictw chlop-



szych. Po wielu latach wewnętrznej rozbiła Zjednoczone Stronnictwo Ludowe stało się wielką, wartą i jednolitą chłopską organizacją polityczną. Jesteśmy wszyscy przekonani, że jedność ruchu ludowego będzie od teraz trwałą i niewzruszoną.

Jest to ważne i doniosłe nie tylko dla mas chłopskich, ale dla całego narodu. Sam fakt zjednoczenia stronnictw ludowych wzmacnia podstawy polityczne naszego państwa demokratycznej ludowej. Sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracujących — fundament naszej władzy ludowej — zacieśnia swą wartość organizacyjną, a tym samym wzmacnia swą siłę. Nie ulega również wątpliwości, że zjednoczenie ruchu ludowego lepiej i skuteczniej wpłynie na ogólny rozwój życia społeczno-politycznego wsi polskiej.

Wrogowie ludu pracującego, obszarnicy, kapitaliści, ich agenci w rodzaju Mikołajewiczów, czy Korbońskich usiłowali zawsze i usiłują wszędzie, gdzie mogą to czynić, rozszedziwać, dusić, podrywać, hamować we wszelki sposób ruch ludowy i jego rozwój. W Polsce wyzwolonej, wolnej od wielkich obszarów i wielkich kapitalistów, trzeba czynić wszystko, co tylko jesteśmy w stanie czynić, aby wzmacniać, rozwijać i podnosić na coraz wyższy poziom ruch ludowy.

Największym i najważniejszym zadaniem władzy ludowej w Polsce jest to, aby wciągnąć do świadomego życia społecznego i politycznego do najszerszego w nim udziału jak najszersze, wielomilionowe masy ludu pracującego miast i wsi. Udział mas pracujących w życiu społeczno-politycznym naszego kraju, rola tych mas w działalności państwa, w kształtowaniu gospodarki i kultury narodu są dziś tysiącokrotnie większe i znacznie różnią się od jakiegokolwiek okresu historii.

Lud gospodarzem

Lud pracujący po raz pierwszy w dziejach Polski poczuł się twórcą i gospodarzem własnego kraju. Jedynymi i rzeczywistymi stęrkami jego losów, wielkim budowniczym jego przyszłości. Jest to fakt

namacalny niemal i oczywisty, którego tylko ślepy i wrogi ludu, wyzyskiwacz i reakcjonista nie chce dostrzec i zrozumieć. Czyż byłaby w stanie Polska podziwiać się tak szybko z potwornych ruin i zniszczeń, gdyby nie to wielkie poruszenie społeczne i polityczne, gdyby nie olbrzymia aktywność i entuzjazm mas pracujących, jakie obudziła władza ludowa, jakie dała milionom ludzi pracy świadomość objęcia władzy przez lud pracujący? Czyż moglibyśmy wykonać to 2 miesiące przed terminem tak poważny i śmiały w swym zasięgu trzyletni plan odbudowy, gdyby nie było świadomej woli mas pracujących, gdyby nie zapal, aktywność i ofiarność społeczna ludu pracującego miast i wsi? Tylko wsteczny, zaślepienie i wrogi ludu nie mogą lub nie chcą dostrzec i zrozumieć wielkiej, przełomowej, historycznej i rewolucyjnej wymowy tych faktów.

Pięć lat temu, gdy rozpoczynała się w Polsce wielka reforma rolna, gdy folwarki obszarowe obejmowali chłopie i robotnicy rolni — cała reakcja i obca propaganda w Polsce głosiła i zgubiła. Straszono naród, że możliwości produkcyjne rolnictwa bez wielkiej własności obszarowej katastrofalnie spadną. Ale okazało się, że mimo olbrzymich spustoszeń, dokonanych przez okupanta w rolnictwie, wartość produkcji rolniej, roślinnej i zwierzęcej, średnio na jednego mieszkańca wynosi obecnie o 12 proc. więcej, niż przed wojną. W ciągu ostatnich 3 lat ogólna wartość produkcji rolniej wzrosła o 68 proc., przy czym produkcja roślinna wzrosła o 62 proc., a zwierzęca o 81 proc. Natomiast przed wojną, w okresie gospodarki obszarowej, wartość produkcji rolniej wzrastała minimalnie.

Pouczające cyfry

Przytoczę kilka niezwykle pouczających cyfr. Gdybyśmy poziom produkcji ważniejszych produktów rolnych i zwierzęcych przetracili w przeciętnie na głowę ludności, to otrzymamy następujący obraz: przyjąwszy stan przed pierwszą wojną światową 1914 r. za 100, po wojnie wynosił on 76, zaś przed drugą wojną światową tzn. w 1938 r. — 85. Czyli, że gospodarka obszarowo-kapitalistyczna w ciągu 20-lecia między dwiema wojnami nie była zdolna zabezpieczyć nawet tego poziomu produkcji rolniej na głowę ludności, jaki był przed pierwszą wojną światową. Wynika z tego, że pozbicie się klasy obszarowej przyniosło narodowi wielką ulgę i nie osłabiło, lecz podniosło zdolność wytworzenia polskiego rolnictwa, zabezpieczając wyższy poziom produkcji rolniej na głowę ludności, niż był przed wojną.

Przed 5 laty — m. in. na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w Lublinie — przedstawiciele młodej polskiej ludności, młodzi rolnicy, dowodzą, że rozdanie ziemi młodym chłopom i robotnikom rolnym powiększy nie tylko wsi i spowoduje ruiny rolnictwa. Proponowali oni, ażeby rozdać ziemię tylko bogaczom wiejskim i w ten sposób zabezpieczyć towarowość gospodarstw rolnych, niezbędną dla wyżywienia miast. Władza ludowa, oparta na sojuszu robotniczo-chłopskim, odrzuciła precz te żądania spekulacyjne bogaczy wiejskich i oddała ziemię chłopom bezrolnym, młodym i średniorolnym.

Dziś możemy śmiało stwierdzić, że program władzy ludowej okazał się słuszny, że oddanie ziemi chłopom bezrolnym, młodym i średniorolnym, nie zaś bogaczom wiejskim, przyniosło wielką ulgę masom pracującym wsi i nie osłabiło, lecz podniosło zdolności wytwórcze polskiego rolnictwa. Produkcja i spożycie produktów rolnych jest już dziś w przeliczeniu na głowę ludności o 12 proc. wyższe, niż przed wojną, mimo bez porówna-

nia większych zniszczeń, od tych, które przyczyniła rolnictwu pierwsza wojna światowa. Tempo wzrostu produkcji rolniej było w ciągu minionych 3 lat znacznie szybsze od przeciętnego tempa wzrostu w okresie przedwojennego dwudziestolecia. Taki jest duży sukces dla gospodarki obszarowo-kapitalistycznej, który porównania z gospodarką w warunkach władzy ludowej, w warunkach realizacji programu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wspaniałe osiągnięcia władzy ludowej

Milionowe masy chłopskie, wyedukowane i pociągające w Polsce obszarowo-kapitalistycznej, wydziergały się już dziś na wyższy poziom warunków bytowania i dzieł polityce rządu ludowego nie grozi już rodzinom chłopskim głód na przednówku, jak dawniej. Jakież obraz zniszczenia przedstawiał pięć lat temu przemysł. Obszarowcy, kapitaliści i ich agenci przepowiadali, że władza ludowa nie potrafi pokierować produkcją wielkich zakładów przemysłowych, że bez kapitalistów i bankierów, bez pożyczek zagranicznych i bez opieki międzynarodowych trustów kapitalistycznych przemysł w krajach demokratycznej ludowej musi runąć. Okazało się jednak, że klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem i inteligencją pracującą nie tylko odbudowała i uruchomiła zburzone fabryki, koleje, porty i miasta, ale potrafiła — w ramach gospodarki planowej — zabezpieczyć takie tempo wzrostu przemysłu, jakiego Polska nigdy przedtem nie знаła.

Jeszcze w roku 1946 poziom produkcji przemysłowej był o 26 pro-

cent niższy od przedwojennego. A w roku bieżącym produkcja przemysłu jest już o 74 proc. większa, niż przed wojną, zaś w przeliczeniu na głowę ludności przemysł produkuje prawie 2,5 raza więcej niż przed wojną. W związku z tym wzrasta zaopatrzenie miast i wsi w produkty przemysłowe, wzrasta ogólny poziom bytu materialnego ludności pracującej.

Nikt z nas nie wątpi dziś, że władza ludowa uczyni wszystko, aby dobrobyt mas pracujących za równo na wsi, jak i w mieście, wzrastał z roku na rok coraz szybciej.

Nowe - pełniejsze życie

Wzrost dobrobytu materialnego jest podstawą i warunkiem wzrostu kultury mas pracujących i całego narodu. Wyzwolone z pet obszarowo-kapitalistycznego ucisku masy ludowe gani się do nowego życia. Młodzież pragnie się uczyć. Kobiety chcą uczestniczyć w pracy społecznej i w życiu kulturalnym na równi z mężczyznami. Mają do tego prawo i powinniśmy im w tym pomóc. **WZROST AKTYWNOŚCI I ŚWIADOMOŚCI SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ WSZYSTKICH WARSTW LUDOWYCH JEST I BĘDZIE NAJWYŻSZĄ ZDOBYCZĄ POLSKI LUDOWEJ.**

Stronnictwa polityczne demokratycznej ludowej mają zadania w tej dziedzinie wprost olbrzymie. Gdy świadomość polityczna, wiedza, kultura, zapal dojrzenia, rośnie, wzbogaca się w sercach i w umysłach milionów ludzi pracy — naród staje się o wiele bardziej twórczy, wielki, silny bogactwem swego wkładu w skarbnie walki o postęp ogólnoludzki. (Dokończenie na str. 2).

Sojusz robotniczo-chłopski podstawą władzy ludowej. Tow. Cyrankiewicz przemawia w imieniu KC PZPR

Na Kongresie Zjednoczeniowym Stronnictw Ludowych wygłosił przemówienie sekretarz KC PZPR tow. Józef Cyrankiewicz. Przemówienie to zamieszczamy poniżej w obszernym streszczeniu.

OBYWATELE DELEGACI!

Dzień dzisiejszy — to wielki dzień w historii polskiego ruchu ludowego. Likwiduje się



rozłam w ruchu ludowym, tym razem likwiduje się ostatecznie.

Zjednoczenie prawdziwe ruchu ludowego stało się możliwe dopiero w Polsce Ludowej. Ruch robotniczy utorował masom pracującym chłopstwu drogę do zjednoczenia stronnictw ludowych. Państwo ludowe, rządzone przez masy ludowe z klasą robotniczą na czele, stworzyło warunki niezbędne do zjednoczenia. Sojusz robotniczo-chłopski i uznanie przodującej roli klasy robotniczej, stanowił to podstawę ideologiczną, na której dokonywa się zjednoczenie.

Długa, trudna, ciężka i kraw-

wa droga prowadziła masy chłopskie od zarania ich świadomej walki o swe prawa do zwycięstwa władzy robotniczo-chłopskiej w Polsce Ludowej. Ilekroć przywódcy prawnicy ruchu chłopskiego zdolali sprawdzić ruch chłopski na manowce rzekomej samodzielnosci, odrywając go od bazy sojuszu z robotnikami, ilekroć staczał się ruch ludowy w objęcia reakcji, w przepaść polityczną, której na imię było pakt Łanckoroński i Chjeno-piast, Nowosielec czy delegatura.

Z dna nędzy i zacofania

A kiedy pod presją mas chłopskich w okresie narastającego radykalizmu chłopskiego, zastraszania się walki klasowej i potęgowania świadomości chłopu jednoczył się ruch ludowy, wtedy mnożyły się zaczęły od góry w jego szeregi próby dywersji ideologicznej w postaci agraryzmu itp., mającego na celu wbić klina między pracującą chłopstwem a klasą robotniczą, czyli uniemożliwienie walki o wyzwolenie wsi.

Wszystkie te manewry reakcji, wspomagane przez zdrazieńskich przywódców prawicy ludowej, stają się zrozumiałe, gdy sobie przypominamy, że były to czasy chronicznego, nieustającego kryzysu rolnego, czasy nieopisanego nędzy najszerzych mas chłopskich, czasy głodu ziemi, 8 mil. ludzi zbędnych — jak ich określała sanacyjna statystyka — na wsi, czasy, kiedy chłop

Literaci i dziennikarze polscy potępiają terror wobec obywateli RP we Francji

WARSZAWA PAP. Zarząd Główny Związku Literatów Polskich przesłał do prezydenta Republiki Francuskiej pismo, w którym czytamy: Zarząd Główny Związku Literatów Polskich protestuje przeciw oburżającym aktom terroru przedsięwziętego w stosunku do naszych rodaków we Francji. Zarząd Główny Związku Literatów Polskich zwraca uwagę postępowego świata na niesłychany fakt gwałtu dokonanego na osobie naszego kolegi, poety Zbigniewa Bienkowskiego, który stał się ofiarą policyjnych represji, podobnie jak polscy przedstawiciele dyplomatyczni, urzędniczy, lekarze i zasłużeni dla sprawy wolności Francji działacze Polonii.

List podpisali: Leon Kruczkowski, Jarosław Iwaszkiewicz, E. Szemburg, Zarembina, Leopold Lewin, Janina Broniewska, Julian Tuwim, Aleksander Maliszewski, Adam Ważyk, Juliusz Żuławski.

WARSZAWA PAP. Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. przesłał do premiera rządu francuskiego p. Bidault depechę, która głosi m. in.:

„Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. zakłada stanowczy protest przeciwko prześladowaniom obywateli polskich przez rząd Francji, a zwłaszcza przeciwko bezprawnemu aresztowaniu i deportacji redaktora naczelnego „Gazety Polskiej” w Paryżu, uczestnika ruchu oporu, Artura Kowalskiego i redaktora naczelnego czasopisma „Polska i Świat” Zbigniewa Bienkowskiego. Dziennikarze polscy dają wyraz najgłębszemu przekonaniu, że brutalne represje wobec naszych rodaków spotykają się z zastutym potępieniem ze strony przyjaźnego Polsce społeczeństwa francuskiego i nie zdołają zakłócić wiekowej przyjaźni obu naszych narodów”.

Kongres Zjednoczeniowy SL i PSL ROZPOCZĄŁ OBRADY

W dniu 27 listopada 1949 r. w sali politechniki warszawskiej rozpoczął obrady Kongres Zjednoczenia Ruchu Ludowego, na który z całego kraju zjechali delegaci obydwu stronnictw ludowych 1200 delegatów wypełniła salę Politechniki. Panuje uroczysty nastrój, nacechowany powagą i skupieniem.

Przybywającą na salę grupę czołowych działaczy ruchu ludowego — członków Centralnego Komitetu Zjednoczonego Ruchu Ludowego, wśród których znajdują się: Władysław Kowalski, Czesław Wycech, Wincenty Baranowski, Józef Niecko, Antoni Korzycki, Aleksander Juszkiewicz, Kazimierz Banach, Józef Ożga-Michalski i inni — sala wita oklaskami.

Za chwilę przybywają członkowie rządu, czołowi działacze partii politycznych i organizacji społecznych. Wchodzącym na salę wicemarszałkom sejmu Zambrowskiemu i Barcikowskiemu, przewodniczącemu CRZZ — Zawadzkiemu zebrań delegacji zgromadzi serdecznie owacje.

Gdy punktualnie o godz. 10.30 przybył na salę Prezydent R.P. Bolesław Bierut w towarzystwie premiera Józefa Cyrankiewicza i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, sala wstrząsnął potężny grzmot oklasków i okrzyków.

Kongres otwiera przewodniczący CK JRL marszałek Kowalski, po czym prosi o zabranie głosu Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta. Gdy Prezydent wchodzi na mównicę delegaci wstają wznosząc na Jego cześć długotrwałe okrzyki „Niech żyje”. (Przemówienie

Prezydenta Bieruta podajemy osobno).

Nowa burza oklasków zrywa się, gdy na trybunę wchodzi marszałek Rokossowski. Zebrani stoją, skandując: „Stalin, Bierut, Rokossowski”.

(Tekst przemówienia na str. 2). Serdeczna owacja przyjmuje sala zabierającego następnie głos sekretarza KC PZPR — premiera Józefa Cyrankiewicza, który wita kongres w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

(Streszczenie przemówienia sekretarza KC PZPR Józefa Cyrankiewicza podajemy na innej stronie).

W imieniu Stronnictwa Demokratycznego wita kongres wicemarszałek Barcikowski. „Dziś weszliśmy — mówi wśród oklasków wicemarszałek Barcikowski — z klasą robotniczą na czele, na drogę prowadzącą do socjalizmu i z drogi tej nie zjeździemy”.

W imieniu Stronnictwa Pracy powitał kongres sekretarz generalny stronnictwa, ob. Idzior.

W imieniu 1,5 mil. chłopów, zorganizowanych w Związku Samopomocy Chłopskiej, wita kongres sekretarz generalny Zarządu Głównego ZSCH — pos. Jaworski. Przedstawiciel ZSCH mówiąc o rosnącej w masach chłopskich świadomości politycznej i społecznej stwierdza: „Powstają coraz liczniejsze spółdzielnie produkcyjne. ZSCH — klasowa organizacja chłopów — idzie na spotkanie tej inicjatywy chłopów, stając się jednym z organizatorów i propagatorów spółdzielczości produkcyjnej. Postawiliśmy zadanie mobilizacji wszystkich chłopów dla niesienia pomocy sąsiedzkiej powstającym spółdzielniom produkcyjnym i uaktywnienia w pracach samopomocowych kobiet wiejskich, gdyż ich współudział jest niezbędny do budowania i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej”.

Po dalszych przemówieniach po witalnych na trybunę wchodzi młody chłop z gromady Koscierczyce w woj. wrocławskim — ob. Franciszek Culic. Wśród entuzjazmu zebranych odczytuje on meldunek o wykonaniu podjętych przez chłopów zobowiązań dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego.

Inicjatywę czynu kongresowego, która wyszła od gromady Bolkowo z powiatu białogardzkiego w woj. szczecińskim, podjęło ponad 14.000 gromad. Do dnia 25 listopada br. 5.923 gromady nadały i meldunki o wykonaniu podjętych zobowiązań.

Do tego dnia zorganizowano 16 spółdzielni produkcyjnych oraz wyłoniono 25 komitetów założycielskich.

Naprawiono i wybudowano 2.360 kilometrów dróg oraz 364 mosty. Wykopano i oczyszczono 491.000 m. bieży, rowów odwadniających.

Zaorano 1.468 ha odłogów, zalesiono 186 ha gruntów i zasadzono 13.600 sztuk drzewek owocowych. Zelektryfikowano 11 gromad, za pewniając dostawę prądu elektrycznego 360 gospodarstwom chłopskim.

Zorganizowano 112 filii gminnych spółdzielni — utworzono 366 grup plantatorów i hodowców ZSCH oraz zakontraktowano ponad plan 3.696 szt. trzody chlewnej.

Wybudowano i wyremontowano 180 szkół, 470 domów ludowych i świetlic.

Założono 399 nowych boisk sportowych, zradiofonizowano 51 gromad.

Wartość wszystkich wykonanych prac i wpał gotówkowych wynosi ok. 600 miln. zł.

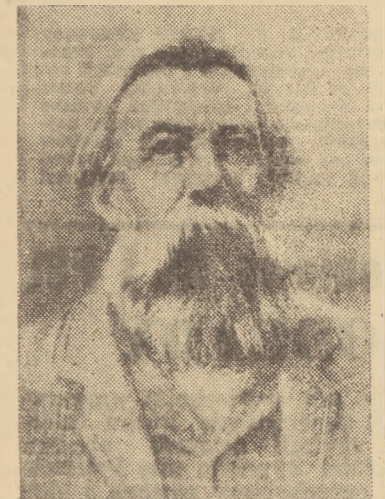
Następnie referat o podstawach programowych zjednoczonego ruchu ludowego wygłosił przewodniczący CK JRL — marszałek Kowalski. (Streszczenie referatu podamy w numerze jutrzejszym).

FRYDERYK ENGELS

— wielki wódz i nauczyciel proletariatu

Dnia 28 listopada 1820 r. urodził się w mieście Barmen w Nadrenii przyjaciel i najbliższy współpracownik wielkiego Marksa, Fryderyk Engels.

Cale życie Engelsa jest przykładem ofiarnej służby dla sprawy



Za życia Marksa ukazał się jedynie pierwszy tom „Kapitału”, drugi zaś i trzeci tom pozostały w rękopisie. O ile pierwszy tom „Kapitału” nie mógłby ujrzeć światła dziennego bez ofiarnej pomocy materialnej, którego stałe udzielał Engels Marksomu, to jeszcze większą rolę odegrał Engels w opublikowaniu drugiego i trzeciego tomu „Kapitału”. „Rzeczywiście — pisał Lenin — te dwa tomy „Kapitału”, to praca dwóch ludzi: Marksa i Engelsa”.

Jako uczyony, Engels odznaczał się zdmiewającą wielostronnością i bogactwem wiedzy. Ekonomia polityczna i filozofia, przyrodniczość i historia, filologia, porównawcza i literatura, polityka międzynarodowa i strategia wojskowa — oto szeroki zakres zainteresowań naukowych Engelsa, zakres dziedzin w których wystąpił on jako śmiały nowator, torujący nauce nowe drogi.

Engels był nie tylko uczyonym, lecz również i rewolucjonistą, bojownikiem. W burzliwym okresie rewolucji 1848—1849 r. Engels walczył wraz z Marksem o zwycięstwo rewolucji, o utworzenie zjednoczonej demokratycznej republiki niemieckiej. Kiedy wiosną 1849 r. w południowo-zachodnich Niemczech wybuchło powstanie, Engels wziął bezpośredni udział w walce powstańczej. „Wszyscy którzy widzieli go pod kulami — pisał o Engelse córka Marksa, Eleonora — długo jeszcze opowiadali o jego niezwykłej odwadze i zimnej krwi”.

Podobnie jak Marks, również i Engels był żarliwym bojownikiem w walce przeciwko wszelkiemu uciśkowi narodowemu. „Nie może być wolny naród, który uciska inne narody” — oświadczył Engels w jednym ze swych przemówień, demaskując niemiecką politykę uciśku w stosunku do Polski. Demaskując bezlitośnie zaborczą politykę Anglii, Niemiec i innych mocarstw, Engels wyśmiewał wszelkie kursjacje w owym czasie „teorie”, jakoby „bóg” czy też „historia” przeznaczyły ten czy inny naród do panowania nad światem.

Engels uważał, że siła, która raz na zawsze położy kres uciśkowi narodowemu, która zlikwiduje uciśk gospodarczy i polityczny, jest proletariatu — grabarz społeczeństwa kapitalistycznego i twórca nowego społeczeństwa kapitalistycznego.

Oświecić proletariatu, zorganizować go, przygotować do przyszłego ataku na twierdzę kapitalizmu — oto w czym widział Engels główne zadanie swego życia.

Wraz z Marksem toczył Engels zaciętą walkę o utworzenie partii proletariackiej, o wyzwolenie klasy robotniczej spod obcych i wrogich jej wpływów. Działalność Engelsa w szeregach „Związku Komunistów” (1847—1852) i „Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników” (1864—1872) — oto konsekwentne etapy tej walki o partię proletariacką.

Po śmierci Marksa cale brzemie kierowania międzynarodowym ruchem robotniczym spadło na barki Engelsa.

Z ogromną sympatią śledził Engels walkę rewolucjonistów rosyjskich z caratem. Podobnie jak

Marksa, Engels interesował się szczególnie Rosją, narodem rosyjskim, jego historią, kulturą i literaturą. Nauczył się języka rosyjskiego i czytał w oryginale utwory Puszkina, Sałtykowa — Szczedrina, Czernyszewskiego i Dobroliubowa. „To wielki i utalentowany naród” — oto jak określił Engels naród rosyjski, podkreślając jego ogromną rolę w historii świata. Engels przepowiadał, że w przyszłości naród ten odegra jeszcze ważniejszą rolę, ponieważ Rosji sędzone jest posunąć naprzód sprawę rewolucji w Europie.

Engels miał nadzieję, że uda mu się jeszcze „zajrzeć do XX wieku” i doczekać rewolucji rosyjskiej. Do późnej starości (Engels zmarł w wieku 75 lat) cechował go bojowy duch rewolucyjny, optymizm i radość życia.

Nie dane było Engelsowi doczekać rewolucji w Rosji. Ale w roku śmierci Engelsa młody Lenin utworzył w Petersburgu „Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej” — załazek rewolu-

cynnej partii proletariackiej, która stanęła na czele walki o zwycięstwo rewolucji w Rosji. W trzy lata później na Zakaukaziu rozpoczął działalność rewolucyjną towarzysz Stalin.

Lenin i Stalin, genialni kontynuatorzy Marksa i Engelsa, nie tylko rozwinięli ich rewolucyjną teorię, lecz wcieli ją również w życie na 1/6 kuli ziemskiej, tworząc pierwsze na świecie państwo socjalistyczne.

Po drugiej wojnie światowej na drogę wskazaną przez Związek Radziecki wkroczyły kraje demokracji ludowej. Z każdym dniem wzrasta, rozszerza się i krzepnie obóz zwolenników pokójku z potężnym Związkiem Radzieckim na czele. Podążając wojennymi drogami do bezsilnej wściekłości, nie udało im się jednak odwrócić koła historii i zahamować pochodu mas pracujących, kroczących naprzód ku wielkiemu celowi, wskazanemu przez Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina — ku komunizmowi.

E. STEPANOWA

WOJSKO POLSKIE

wita z radością zjednoczenie ruchu ludowego

Przemówienie marszałka Rokossowskiego na Kongresie w Warszawie

BRACIA I SIOSTRY!

W imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym witam na serdecznej Kongres Jedności Ruchu Lu-



dowego i życzę wam owocnych obrad ku pożytkowi Rzeczypospolitej.

Wojsko Polskie to krew z krwi i kość z kości ludu polskiego i każde wydarzenie, które przyczynia się do wzmocnienia sił ludu pracującego, do ugruntowania jego wartości i jedności, witane jest w naszych szeregach z żywą radością. W doniosłej fakcie zjednoczenia ruchu ludowego widzimy dalsze wzmocnienie wartości politycznej mas ludowych pod sztandarem wolności i postępu społecznego.

Zwartość ta posiada ogromne znaczenie również dla sprawy obronności kraju i jego bezpieczeństwa.

Zjednoczenie ruchu ludowego w oparciu o granitową zasadę sojuszu robotniczo-chłopskiego ułatwi walkę mas pracujących przeciwko

kapitałom i agentom imperializmu o pokój i postęp, o słoneczne jutro ludu pracującego, o ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej.

Sojusz robotniczo-chłopski, stanowiąc niewzruszoną zasadę władzy ludowej w naszym kraju, jest jednocześnie czynnikiem siły naszego wojska.

Armia nasza, związana najsilniejszą więzią braterstwa broni i ideologii z potężną Armią Radziecką, waleśnie i czujnie strzeże pokojowej pracy naszego ludu, jego praw i swobody.

Zrodzona na polach bitew głęboka przyjaźń i sojusz Polski ze zwycięskim Związkiem Radzieckim oraz, obratnymi krajami demokracji ludowej, zabezpiecza dalszy, szybki rozwój i rozkwit naszej wyzwolonej ojczyzny, niepodległość nasze-

Zobowiązania produkcyjne - podarunki

- makiety i modele ilustrujące osiągnięcia

dadzą wyraz uczuciom polskich mas pracujących dla generalissimusa Stalina

WARSZAWA PAP. W dalszych meldunkach o przygotowaniach do obchodu 70 rocznicy urodzin generalissimusa Stalina robotnicy, chłopcy, pracownicy umysłowi i młodzież manifestują swoje przywiązanie i wdzięczność dla wielkiego Stalina — wodza międzynarodowego proletariatu.

Apel górników śląskich, wzywający do uczczenia 70 rocznicy urodzin generalissimusa Józefa Stalina przez podniesienie produkcji i rozszerzenie współzawodnictwa pracy, podjęli ostatnio hutnicy huty „Florian”. Pracownicy stalowni zobowiązali się zakończyć przebudowę nowego pieca do 21 grudnia br. zamiast do 31 grudnia br. Oddział koksołowni postanowił przyspieszyć zastępowanie pomysłu racjonalizatorskiego, dzięki któremu poważnie zwiększony zostanie ładunek węgla do komór pieców koksoowniczych i podniesiona produkcja koksu.

Robotnicy zatrudnieni w warsztatach naprawczych przy-

spieszają wykonanie prac instalacyjnych i murarskich w odbudowywanym się przedszkolu, w celu oddania przedszkola do użytku dzieci robotników na dzień urodzin Józefa Stalina.

„W celu godnego uczczenia 70 rocznicy urodzin generalissimusa Józefa Stalina — wodza światowego frontu pokójku i postępu — piszą robotnicy kopalni „General Zawadzki” — postanawiamy zorganizować do 21 grudnia br. 10 nowych brygad produkcyjnych”. Załoga huty „Baldon” zobowiązała się skrócić o 2 miesiące terminy wykonania zamówień państwowych. W hucie „Baukowie” robotnicy przygotowują podarunek w postaci przycisku na biurko. Podarunek przygotowany przez załogę huty „Bedzin” przedstawia postać, trzymającą gołębia pokoju i wieniec laurowy. Również robotnicy huty „Zygmunt” oraz hutnicy „Zabrze” wykonali pomysłowe podarunki, przedstawiające ich osiągnięcia produkcyjne.

„Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin współtwórcy pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, szermierzy idei pokójku i postępu, wielkiego przyjaciele Polski — generalissimusa Józefa Stalina — piszą kolejno węzła lubelskiego — przygotowujemy makiety, ilustrujące współpracę na odcinku kolejowym między Związkiem Radzieckim i naszym krajem”.

W odpowiedzi na apel uczniów liceum mechanicznego w Skierniewicach przedstawicieli 40 szkół ogólnokształcących i zawodowych zebrani w Krakowie, podjęli rezolucję, w której postanawiają poznać życiorys Józefa Stalina oraz jego genialne prace naukowe.

Amerykański plan kontroli energii atomowej

JESZCZE JEDNYM OSZUSTWEM IMPERIALISTÓW

Min. Wyszyński udowadnia w ONZ słuszność propozycji ZSRR

NOWY JORK PAP. W dalszym ciągu przemówienia, wygłoszone na plenum Zgromadzenia Generalnego ONZ na temat energii atomowej, minister Wyszyński zaznaczył, że Związek Radziecki jest niezwykle zainteresowany w maksymalnym rozwoju produkcji oraz w zastosowaniu energii atomowej dla celów pokojowych. Inaczej ma się sprawa w Stanach Zjednoczonych. Nie jest tajemnicą, że w Stanach Zjednoczonych znajdują wyraz poglądy, przeciwstawiające się rozwojowi energii atomowej, ponieważ kłóla przemysłowe widzą w energii atomowej niewygodną konkurencję.

Prof. Oppenheimer uważa, że energia atomowa dla potrzeb konkretnych będzie mogła być wykorzystana za 10—20 lat, a w całej pełni dopiero za 30—50 lat. Amerykańska komisja energii atomowej w swym sprawozdaniu, przeznaczonym dla Kongresu, dochodzi do konkluzji, że energia atomowa będzie mogła być wykorzystana dla celów konstruktywnych najwcześniej za 20 lat.

Wszystkie te deklaracje wskazują niewątpliwie, że Stany Zjednoczone nie są zainteresowane w wykorzystaniu energii atomowej dla celów pokojowych.

Minister Wyszyński podkreśla następnie, że plan amerykański, zmierzający do ograniczenia możliwości badań i produkcji energii atomowej w innych krajach, — dąży równocześnie do tego, by zapewnić Stanom Zjednoczonym

przewagę nad innymi krajami. Przyznają to otwarcie uczeni i politycy amerykańscy, popierający plan Achesona — Barucha — Lillenthala.

Amerykański plan kontroli został w ten sposób opracowany, że większość projektowanego przez USA organu kontroli może w każdej chwili uznać, że produkcja energii atomowej, na wielką skalę jest „niebezpieczna”. Większość ta może więc stwierdzić, że tego rodzaju produkcja energii atomowej stanowi naruszenie zobowiązań międzynarodowych. W rzeczywistości jednak produkcja energii atomowej na wielką skalę może zawsze mieć miejsce w krajach, w których istnieją warunki dla potężnego rozwoju nauki i techniki i gospodarki na podstawie ostatnich osiągnięć. Z punktu widzenia planu amerykańskiego, rozwój taki może być traktowany jako „naruszenie układu”.

Niektórzy może się takie przypuszczenie wydać nieprawdopodobne, wobec czego należałoby przypomnieć, że oślawiony Bullitt doszedł do wniosku, że plan Związku Radzieckiego zwiększenia produkcji stali do 60 milionów ton rocznie stanowi „dowód agresywności” Związku Radzieckiego.

Nie jest wykluczone, że w międzynarodowym organie kontroli, projektowanym przez Amerykanów, większość będzie się składała właśnie z takich Bullittów.

Plan amerykański został sformułowany w ten sposób, by zapewnić Stanom Zjednoczonym posłuszną większość w międzynarodowym organie kontroli. Przy pomocy tej większości Stany Zjednoczone chciałyby otrzymać do swej dyspozycji wszystkie światowe zapasy surowca atomowego, wszystkie przedsiębiorstwa, w których przerabia się te surowce. Stany Zjednoczone pragnęłyby przy pomocy międzynarodowego organu kontroli regulować produkcję energii atomowej, a w razie potrzeby ogra-

niczyć ją lub nie dopuścić do rozwoju produkcji energii atomowej dla celów pokojowych — pod pretekstem, że produkcja energii atomowej w pewnych, przez USA określonych warunkach, zagraża rzekomo bezpieczeństwu świata. Podstępny plan Achesona — Barucha — Lillenthala obliczony jest na to, by oszukać opinię publiczną i zamaszkować agresywne cele tego planu — fałszywymi frazesami paucyfistycznymi.

Plan amerykański przewiduje dalej przyznanie organowi kontroli prawa samodzielnego prowadzenia badań na terenie całej kuli ziemskiej. T. zw. międzynarodowy organ kontroli mógłby w ten sposób rozwinąć szeroką sieć szpiegostwa wojskowego i przemysłowego.

Związek Radziecki uważa za swój obowiązek demaskować plan amerykański, nie dopuścić do oszukania światowej opinii publicznej i w ten sposób usunąć niebezpieczeństwo przekształcenia organu międzynarodowego, powołanego do obrony pokoju, w narzędzie wojny.

Związek Radziecki od pierwszej chwili domagał się bezwarunkowego zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu. Związek Radziecki reprezentował to stanowisko wtedy, kiedy nie posiadał jeszcze broni atomowej, oraz broni tego stanowiska teraz, kiedy dysponuje bronią atomową.

Następnie min. Wyszyński omówił pokrótce projekt francusko-kanadyjski. Mówca podkreśla, że projekt ten w zasadzie nieczym się nie różni od planu Achesona — Barucha — Lillenthala. Projekt francusko-kanadyjski ogranicza się m. in. do tego, że wyraża, życzenie zakazu broni atomowej. Należy jednak po prostu wprowadzić zakaz broni atomowej i uchwalić, że broń atomowa znajduje się poza nawiasem prawa.

DOKOŃCZENIE PRZEMÓWIENIA PREZYDENTA BOLESŁAWA BIERUTA

Od wielu pokoleń tęskniły niezliczone masy chłopie do wolnego i twórczego życia. W walce o prawo do takiego życia ginęły setki i tysiące najlepszych bojowników ludu pracującego. Pod czerwonymi sztandarami wojennymi stawał nieraz do tej walki obok robotnika chłop pracujący, rzemieślnik, inteligent, wchłaniając w serce wielkie idee i nauki wodzów rewolucji proletariackiej. Dzisiaj idee te zwyciężyły na 1/3 części globu, dając możliwość setkom milionów ludzi budowania nowych form życia społecznego.

Dzięki pomocy narodów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i ich wielkiego wodza Józefa Stalina — polski lud pracujący zdobył wolność i władzę polityczną. Siła tej władzy jest niezłomnie ugruntowana w sojuszu robotniczo — chłopskim, który jest sojuszem olbrzymiej większości narodu polskiego. Za daniem władzy ludowej jest zbudowanie lepszego socjalistycznego ustroju społecznego, w którym człowiek pracy, robotnik, chłop, czy inteligent, będzie mógł coraz pełniej rozwijać swe siły twórcze, swoje indywidualne uzdolnienia, swój zapał, swoją ofiarności i oddanie sprawie ojczyzny i sprawie walki o pokój i wolność ludu pracującego na całym świecie.

Dla urzeczywistnienia tego zadania DONIOŚLA ROLA PRZYPADA ZJEDNOCZONEMU STRONNICTWU LUDOWEMU. W oparciu o jedność ruchu lu-

dowego, niechaj poniesie ono tym skuteczniej w masy chłopie płomienną zagiew idei i walki o postęp i pokój, o przyjaźń narodów, budujących nowe formy lepszego życia z wielkim narodem radzieckim na czele.

Torujemy niezłomowanie drogę ludowi pracującemu do oświaty i wiedzy. Walczymy z oszustwem i krzywdą, broniąc na każdym kroku człowieka pracującego przed wszelkimi ukrytymi czy też jawnymi formami wyzysku. Wraz z setkami milionów ludzi postępowych i uczciwych z całego świata tworzymy potężny front walczących o trwałą pokój przeciw zbrodniczemu machinacjom imperialistycznym podlegającym wojennym. Wzmacniamy łączność ludu pracującego wsi i miast i strzeżmy niezłomnie sojuszu robotniczo — chłopskiego jako niezawodnego fundamentu władzy ludowej.

OBYWATELE DELEGACI! Po zdawiam gorąco Kongres Jedności Ludowej i życzę wam pomysłnych obrad:

— nad szybszym wydzwignięciem mas chłopskich z wielkowego zacofania;

— nad przebudową gospodarczą wsi polskiej w oparciu o spółdzielczość i nieustанным wzrostem jej dobrobytu; nad większym zblizeniem i zespoleniem te renowych organów władzy ludowej z ludnością pracującą.

Nie wątpię, że obrady wasze wzmogą aktywność mas chłopskich w kierunku szerszego jeszcze krzewienia oświaty rolniczej

wśród biednych i średniorolnych chłopów; energiczniejszego wciągania młodzieży i kobiet do pracy społecznej, politycznej i kulturalnej i udostępnienia młodzieży wiejskiej w najszerzym zakresie nauki i sztuki.

W ten sposób przyczynicie się do jeszcze większego rozbudzenia w milionowych masach chłopskich zapału i oddania w pracy dla naszej ludowej Rzeczypospolitej.

W Nanie w związku ze strajkiem odbyła się potężna manifestacja z udziałem 30 tys. robotników. W Rouen pomimo, że komunikacja miejska nie funkcjonowała, na wieść przybyło 20 tys. członków wszystkich organizacji związkowych. W Le Havre na zaproszenie przybyło 25 tys. strajkujących robotników. W Lille strajk był zupełny, w przemyśle metalurgicznym, budowlanym, w szkołach, w transporcie i niemal we wszystkich zakładach włókienniczych. W Lyonie w gmachu Izby Pracy odbył się wiec z udziałem 20 tys. robotników. Życie gospodarcze w tym wielkim przemysłowym mieście zamarło całkowicie.

Według dotychczasowych danych, na terenie całej Francji strajkowały co najmniej 80 proc. nauczycieli. Na szczególnie podkreślenie zasługuje nader czynny udział w strajku górników.

W Marsylii strajk przybrał rozmiary niebotowane w historii tego miasta. Zaden okręt nie odply-

nał z portu, tramwaje i taksówki w mieście stanęły. Większość kupców, solidaryzując się z pracującymi, zamknęła sklepy.

W Paryżu większość kin i teatrów, nie wyłączając państwowych była nieczynna. Stanęły również wszystkie wielkie zakłady przemysłowe zarówno zracjonalizowane, jak prywatne oraz niemal wszystkie mniejsze fabryki i warsztaty.

Należy podkreślić niemal 100-procentowy udział w strajku kolejarzy. Na jeden z największych dworców europejskich Gare St. Lazare w Paryżu, przez który codziennie przewija się około 370 tys. podróżnych, przybył w dniu strajku jeden tylko pociąg — Hawru. W pociągu tym nie było ani jednego pasażera.

Według prowizorycznych danych, na terenie całej Francji udział w strajku w poszczególnych gałęziach przedstawiał się następująco: metro i autobusy 100 procent strajkujących, kolejarzy 95 proc., metalowców 99 proc., prac. elektr. i gazowni 93 proc., górniczy przy pracy pod ziemią 98 proc., personel kopalni przy pracy na powierzchni 90 proc., przemysł budowl. 95 proc., nauczycielstwa 80 proc., radio 100 proc., prasa 100 proc., pbezp. społeczne 90 proc.

Wielki żołnierz klasy robotniczej

(W 7 rocznicę śmierci tow. Marcelego Nowotki)

Dnia 28 listopada 1942 roku, od kuli prowokatora, strzelającego z węgla do tych, co walczyli o Polskę wolną, Polskę ludu pracującego, zginął pierwszy sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej, tow. Marcele Nowotko. Znała go polska klasa robotnicza, znała go z nieustępliwej, konsekwentnej, przeszło trzydziestoletniej walki o wyzwolenie Polski z niewoli reakcji, a później — podczas okupacji — z walki z najeźdźcą hitlerowskim. Znała go polska klasa robotnicza pod nazwiskiem własnym i pod pseudonimami, które musiał przyjmować w działalności nielegalnej. Znała polską klasa robotnicza tow. Marcelego Nowotkę, tow. Mariana, tow. Maksa i tow. Starego. Bolesnie też odczuła stratę w latach najcięższych, gdy trzeba było walczyć przeciwko okupantowi hitlerowskiemu i równocześnie przeciwko ich sojusznikowi — polskiemu faszystowskiemu.

Tow. Marcele Nowotko był symbolem ludu polskiego. Miał zaledwie 12 lat, gdy musiał pracować



w majątku hr. Krasieńskiego, gdzie ojciec jego był koniuszym. Od najmłodszych lat zetknął się z wyzyskiem obszarowym, co na życie żywego, inteligentnego chłopca wywarło wpływ decydujący. Kierując na drogę walki o sprawiedliwość społeczną, o wyzwolenie ludu pracującego z niewoli klas posiadających.

W roku 1907, jako czternastoletni chłopiec, gdy rodzina jego przeżyła śmierć, Marcele Nowotko wstępuje do cukrowni ciechanowskiej na praktykę ślusarską. Był to lata, gdy po rewolucji 1905 roku klasa robotnicza uświadomiła sobie siłę, jaką reprezentowała i przygotowała się do nowego uderzenia na twierdzę ucisku narodowego i społecznego, na carat i na reakcję polską.

Na terenie cukrowni, podobnie jak we wszystkich zakładach przemysłowych, krążyła ulotka i nielegalne wydawnictwa. Marcele Nowotko czyta je uważnie, uczy się od starszych towarzyszy i wreszcie sam zaciąga się w szeregi żołnierzy rewolucji. Wstępuje do SDKPiL, rewolucyjnej partii, walczącej z caratem o Polskę socjalistyczną, ramię w ramię z rosyjskimi rewolucjonistami. Od tej chwili rozpoczyna się jego rewolucyjna działalność, przerywana latami, spędzonymi w więzieniach.

Niepodległość Polski, zrodzona w następstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej, nie była tą, jaką wymarzyli sobie pokolenia rewolucjonistów polskich. Piłsudski, decyzja i pryncypio kierowniczym PPS z Daszyńskim i Moraczewskim na czele, czynią z Polski narzędnik obozu imperialistycznego, obozu wrogo rewolucji społecznej, wrogo młodemu krajowi zwycięskiej rewolucji proletariackiej.

Nowotko rozumie od początku wielką rolę Związku Radzieckiego w walce polskiej proletariatu. Za przykładem rewolucjonistów rosyjskich organizuje na terenie Ciechanowa pierwszą Radę Delegatów Robotniczych i Chłopskich, za co już 11 listopada 1918 roku dostaje się do więzienia. Zwolniony z aresztu pod naciskiem robotników Ciechanowa, wraca do pracy rewolucyjnej w szeregach KPP, powstałej wówczas z połączenia SDKPiL z lewicą PPS.

Zaczyna się dla Nowotki znowu okres pracy nielegalnej. Za wystąpienia przeciwko zabarzonej wojnie Piłsudskiego ze Związkiem Radzieckim, zostaje zaocznie skazany na karę śmierci. Ścigają go wszędzie listy gończe, musi ukrywać się, nie zaprzestając jednak ani na chwilę działalności rewolucyjnej. Widzimy go wśród metalowców w Dąbrowie Górniczej i Starachowicach oraz wśród robotników rolnych w Poznańskim, gdzie zostaje aresztowany.

Po odcierpieniu kary więzienia jest kolejno instruktorem partyjnym w Łowiczu, Łodzi i Warszawie. W 1929 roku znowu dostaje się do więzienia, skąd wychodzi po półtorarocznym pobycie na Pawiaku, w Mokotowie, w więzieniu płockim i Koronowie.

Wreszcie przychodzi najcięższy wyrok — 12 lat więzienia. Osadzony w Rawlewie, we wrześniu 1939 r. wraz z 600 więźniami politycznymi wylamuje kraty więzienne, aby walczyć z najeźdźcą hitlerowskim.

W pięknej broszurze, poświęconej pamięci tow. Marcelego Nowotki, czytamy wspomnienie tow. Witolda:

„...Spotkałem się znowu z tow. Marianem w 1942 r. w Warszawie. Pierwsze jego słowa, jakimś miłe przywitał, pełen pogody i wiary w zwycięstwo, brzmiały: „Budujemy partię — Polską Partię Robotniczą, partię, która wyrasta z potrzeb całego narodu, partię, która będzie prowadziła nieugiętą walkę z faszystowskim niemieckim o wolną, demokratyczną Polskę”. Na czele tej walki stał wtedy, jako pierwszy sekretarz naszej partii tow. Nowotko — „Marian”, „Stary” — wieczny młody bojownik”.

To jego ręka nakreśliła hasła w pierwszej odezwie PPR w styczniu 1942 r. wzywającej do zbrojnej walki z najeźdźcą hitlerowskim:

„Twórcze oddziały partyzanckie!

Niech drugi front powstanie na tyłach armii hitlerowskiej!”

Plomienny patriotyzm, połączony z głębokim internacjonalizmem, zaprzęgał polskie masy ludowe do walki. Gdy doszły do Warszawy wiadomości o rozpoczętej ofensy-

wie radzieckiej pod Stalingradem, tow. Nowotko widział już zbliżające się zwycięstwo. Na kilka zaledwie dni przed śmiercią mówił:

„Tak chce się żyć i żyć. Tworzyć, budować, dożyć do tego nowego...”

Nie dożył. Kula prowokatora, kula zbiera niegodnego mianem Polaka, przecięła pasmo bohaterstwa, ofiarnego życia Wielkiego Żołnierza klasy robotniczej.

Klasa robotnicza i naród polski poniosły ciężką stratę. Ale żadna siła wroga nie potrafiła powstrzymać ludu polskiego od walki o wolność narodową i społeczną. Na miejsce niezapomnianego towarzysza Nowotki stanęły tysiące nowych bojowników, walczących o triumf sprawy, dla której oddał życie.

Krew towarzysza Marcelego Nowotki przelana przez mordercę nasłanego do partii przez

wroga klasowego, woła dziś z równą siłą — jak przed siedmioma laty — o czujność, o rewolucyjną czujność wobec zbrodniczych planów wroga klasowego.

Na budynku fabrycznym cukrowni w Ciechanowie znajduje się tablica, na której czytamy: „W tej cukrowni, w latach 1907 — 1912, pracował Marcele Nowotko, bojownik o prawa ludu pracującego w Polsce”. Robotnicy cukrowni w Ciechanowie są dumni, że ich zakład pracy nosi nazwę Cukrowni im. Marcelego Nowotki.

„Naród polski — pisze tow. Ochab — słuszenie może być dumny iż tysiące i dziesiątki tysięcy robotników tak jak tow. Nowotko walczyli bohaterstwo o Polskę Socjalistyczną, o najcięższy sojusz z walczącym proletariatem rosyjskim o zwycięstwo hasła Lenina i Stalina”. (D.K.)

EDWARD OCHAB

MARCELI NOWOTKO

Artykuł tow. Ochaba jest wstępem do wspomnień i artykułów o Marcele Nowotko, wydanych w wydawnictwie „Książka i Wiedza” przez Wydział Historii Partii KC PZPR.

Wydanie wspomnień o poległych towarzyszach jest nie tylko wyrazem należnego hołdu bohaterom sprawy robotniczej, jest nie tylko potrzebą serca.

Na przykładzie życia, pracy i walki poległych przywódców będą uczyć się i kształcić, będą czerpać wzory do naśladowania coraz to liczniejsze szeregi budowniczych socjalizmu, realizatorów tej wielkiej idei, za którą ginęli bojownicy I Proletariatu, SDKPiL, KPP, PPR.

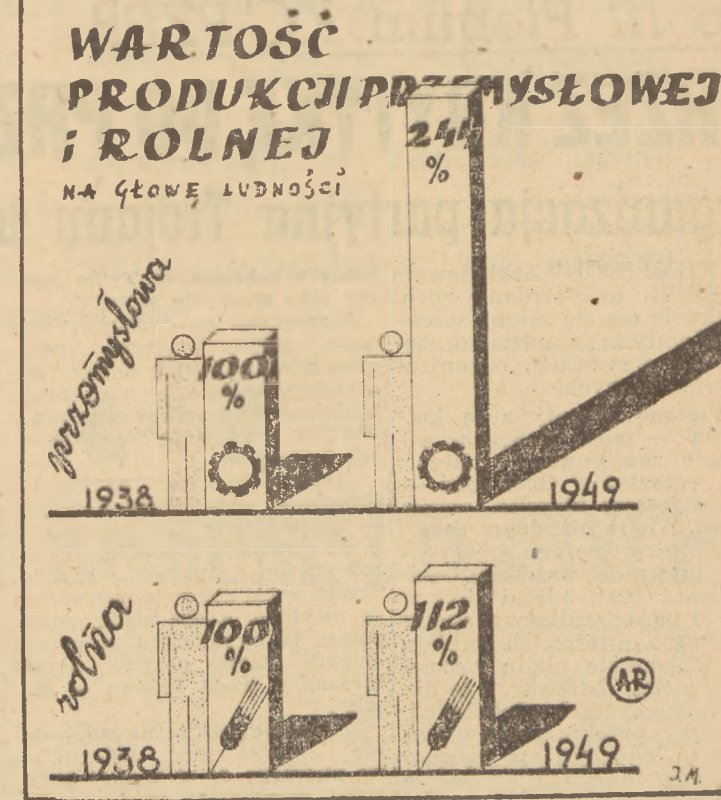
Wielcy przywódcy i bohaterzy walki wyzwolenia proletariatu nawet po swej śmierci fizycznej żyją w pamięci klasy robotniczej, wpływają na życie, wpływają na kształtowanie się świadomości młodego pokolenia, można by powiedzieć, że z za grobu nadal służą partii i masom pracującym, potwierdzając prawdę słów poety, że „kto w boju życie oddał za wolność, ten nie umiera”.

Żyjąca wśród mas tradycja i pamięć o życiu i walce takich wielkich żołnierzy klasy robotniczej, jak Marcele Nowotko, stano-

wi ważne źródło siły moralnej naszej partii, źródło niewzruszonej wiary w przyszłość proletariatu, w zwycięstwo komunizmu.

Życie i walka poległych żołnierzy wielkiej sprawy socjalizmu to źródło usprawiedliwionej dumy narodowej, która, jak nas uczył Lenin, nie może być obca rewolucjonizmowi — marksizmowi. Naród polski słuszenie szczyty się tym, że przemoc zabójców nigdy nie zdołała stłumić płomienia wolności na polskiej ziemi, że po upadku naszych powstań narodowo-wyzwoleniczych, które miały donieść ogólnoeuropejskie zwycięstwo rewolucyjne, nie udało się obszarom i burżuazji ani narzucić masom ludowym kapitulacji wobec rządów zabójczych i rozdzimych wyzyskiwaczy, ani oderwać polskich robotników od wspólnej walki z braćmi klasowymi innych narodowości, zwłaszcza od wspólnej walki z robotnikami rosyjskimi.

Dumni jesteśmy, że na polskiej ziemi, wśród polskiego proletariatu powstała jedna z pierwszych w



Europie nielegalna partia socjalistyczno-rewolucyjna — I Proletariat Waryńskiego — ściśle współpracująca z rosyjskim ruchem rewolucyjnym. Dumni jesteśmy jako Polacy, że nasz rewolucyjny ruch robotniczy w ciągu siedmiu dziesięcioleci działań w podziemiu głębokiej nielegalności, a przecież nigdy nie ugął się przed burżuazją, nie zdradził zasad internacjonalizmu, nie dał się zlamać i zniszczyć ani terrorowi faszystowskiemu, ani jadowi socjaldemokratyzmu. Tradycję wspólnej z rewolucjonistami rosyjskimi walki o wolność i socjalizm przejęła od I Proletariatu bohaterska SDKPiL, o której historycznych zasługach w walce z nacjonalizmem PPS, w wychowaniu polskiego proletariatu w duchu internacjonalizmu i braterstwa broni z proletariatem rosyjskim wielokrotnie z uznaniem mówił i pisał wielki Lenin.

W szeregach SDKPiL rozpoczął swą twardą służbę rewolucyjną tow. Marcele Nowotko i pracując przez 30 lat w głębokim podziemiu kolejno w KPP i PPR całe życie zachował niezłomną wierność zasadom marksizmu, wierność ludowi polskiemu i in-

ternacjonalizmowi proletariackiemu, wierność tradycjom braterstwa broni z rewolucją rosyjską. Naród polski słuszenie może być dumny, iż tysiące i dziesiątki tysięcy robotników tak jak tow. Nowotko walczyli bohaterstwo o Polskę Socjalistyczną, o najcięższy sojusz z walczącym proletariatem rosyjskim, o zwycięstwo hasła Lenina i Stalina.

Tow. Marcele jak gdyby uosabiał najlepsze cechy polskiego robotnika rewolucjonisty. Jego męstwo i niezwykły hart ducha wyróżniały go wśród towarzyszy, ale u niego samego wydawały się czymś tak naturalnym, że innym nie podobna go było sobie wyobrazić.

Cechował go głęboki patriotyzm, głęboka miłość do ludu i ziemi polskiej, a zarazem niezłomny internacjonalizm proletariacki wyniesiony z szeregów SDKPiL i pogłębiany w długotrwałej pracy w szeregach KPP, która mężnie przeciwstawiała się wścieklej nagonce nacjonalistycznej i antyradyckiej prowadzonej przez wszystkie odłamy burżuazji od endecji i sanacji do prawicy PPS i SL.

Tow. Nowotko skromny był i prosty, jak skromna i prosta jest wielka klasa, która go wydała. Obca mu była wszelka poza i reklamiarstwo. Wymagający w stosunku do siebie i do innych był jednocześnie głęboko ludzki i troskliwy o los i byt towarzyszy.

Cechowała go niezłomna wierność dla zasad marksizmu-leninizmu, bezgraniczna ofiarność i oddanie partii. Z głębokiego, podłoża ideowego płynęła jego pogoda i niezachwiana wiara w przyszłość.

Głęboko kochał polski lud pracujący i dlatego całym sercem nienawidził faszystów i ich lokajów spod znaku Pułaka i Zaremby. Głęboko kochał Związek Radziecki i nieśmiertelną ideę komunizmu, dla której walczył, pracował, cierpiał, dla której żył i zginął.

Ręka wroga wydarta tow. Nowotkę z szeregów walczącej partii, Faszizm polski, który wraz z faszystwem hitlerowskim zaciękle i po bestialsku zwalczał PPR, widząc w niej rosnącą potęgę przyszłej władzy ludowej, użył zatrutej broni — zdrady i prowokacji.

Skrytobójcza kula faszystowskiego mordercy zadała ciężki cios partii, wydarła nam tego wielkiego robotnika, którego i nie pozbawiamy na zawsze na kartach historii walk polskiego proletariatu. Człowiek zginął, ale żyje i zwycięża klasa robotnicza Polski, klasa budująca socjalizm, w oparciu o pomoc i sojusz bojowy z proletariatem Związku Radzieckiego.

Słuszenie chlubi się polska klasa robotnicza, że z jej łona wyszli tacy sławni bojownicy socjalizmu, jak towarzysze: Nowotko, Kasprzak, Buczek, Wiecek, Świerczewski. Słuszenie tymi wielkimi synami swymi chlubi się dziś naród polski. Hołd, składany im i ich poległym towarzyszom nie może być tylko wyrazem sentymentu. Marcele Nowotko i inni polegli towarzysze pozostawili testament: zniszczyć wyzyskiwaczy i państwo kapitalistycznych, wzmacniać sojusz ze Związkiem Radzieckim, zabezpieczyć zwycięstwo proletariatu, zbudować socjalizm i komunizm.

Naszym zadaniem jest testament ten wykonać, na przykładzie życia najlepszych bojowników proletariatu, ucząc się, jak należy walczyć i zwyciężać.

ZJEDNOCZONE STRONNICTWO LUDOWE

strzec będzie i pomnażać zdobycze pracującego chłopstwa

(Dokończenie przemówienia tow. Cyrankiewicza)

Ale zadziernieję wówczas jedności walki chłopów i robotników, zrodzonej w ogniu zmagania z dyktaturą — solidarności ludzi pracy miast i wsi, nie potrafili już przekreślić ani prawicowi przywódcy, ani mafia, ani intrzyga, ani terror. Ta jedność walki wzmogła się za czasów okupacji, zacieśniła się jeszcze bardziej i scementowała w zarysach Polski Ludowej, gdy przyszło budować zrybny nowego, wyzwolonego dzieł historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej, państwa ludowego. Ukoronowaniem tej jedności walki była Krajowa Rada Narodowa.

Ta jedność walki i wykuty z niej sojusz robotniczo-chłopski stanęły u podstaw Polski Ludowej, wyrażając się w ścisłym współdziałaniu ruchu robotniczego z radykalnym nurtem ruchu ludowego, reprezentowanym przez SL, wyrażając się we wspólnej zwycięskiej walce z dywersją mikolajczykowską i we wspólnym zwycięskim budownictwie nowej Polski pod przewodnictwem klasy robotniczej.

Istota sojuszu

Przodownictwo klasy robotniczej, przodownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie oznacza ani komenderowania ruchem ludowym i nie polega także na tym — i tutaj nie powinno być nieporozumień — że klasa robotnicza będzie wyręczać chłopów w ich walce o przebudowę wsi. Tak rozumieć przodownictwo klasy robotniczej, to znaczyłoby nie rozumieć istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego, to znaczyłoby popadać w spokojne oczekiwanie przyszłości tworzonej przez kogoś innego. Natomiast przodownictwo klasy robotniczej polega na tym,

że ona swoim wielkim wysiłkiem, swoją teorią, wykutą przez największe umysły: Marksa, Lenina, Stalina i wzbogaconą doświadczeniami, swoją walką, swoją partią, torowała i toruje masom pracującym miast i wsi i inteligencji, chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym, a więc narodowi — drogę do wyzwolenia.

Sprawa podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego wsi, podniesienia poziomu i wydajności rolnictwa leży w najwyższym interesie wsi i całego narodu. Czy istnieje, czy jest do pomyślenia odrębna droga wsi do dobrobytu? Nie.

Wróg rozgromiony

Ostatnia próba cofnięcia historii wstecz, ostatnia próba zmontowania chjenoplasta, obejmującego podziemie, reakcyjną część kleru, bogaczy wiejskich i mniejszych, prawicowych „socjalistów” w rodzaju Żuławskiego i Zdanowskiego, reakcjonistów wszelkiej maści, zbieranych do kupy przez agencję imperialistyczne, rozciągała się pod twarzą ciemnymi zwycięskiej rewolucyjnej klasy robotniczej, wspartej o sojusz z podstawową masą chłopów, z biednymi i średniorolnymi chłopami. A drzazgi od tych twardej ciosów, takie jak Mikolajczyk, Wojcik, Bańczyk czy Korboński, leciały aż do Ameryki.

Te antynarodowa partia, dyrgowana przez obcych imperialistów, zmagających się z niebezpieczną reakcją, przeciwko polskiemu granicom, która stanęła do walki przeciwko Polsce Ludowej, zmiołła z powierzchni naszego kraju potężny zryw mas ludowych, sprzymierzone siły ruchu robotniczego i radykalny odłam ruchu ludowego, skupiony w Stronnictwie Ludowym, które walczyło u boku klasy robotniczej od pierwszej chwili tworzenia Polski Ludowej.

Nie skończyła się jednak wówczas walka o Polskę Ludową i socjalistyczną na rozgromieniu Mikolajczyka. Wróg zszedł głębiej, przywarował i nie skapitulował, ale Polska Ludowa odnosiła dalsze nieprzerwane zwycięstwa. W tym okresie uczciwie elementy PSL, przeprowadzając oczyszczenie swoich szeregów i walkę ze złą tradycją, weszły także na drogę wspólnej ze Stronnictwem Ludowym realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego w zwycięskim budownictwie Polski Ludowej.

Wielkie zwycięstwa produkcyjne klasy robotniczej, to były jednocześnie zwycięstwa wsi, która czekała na maszyny, na traktory, na towary, na elektryfikację, na postęp techniczny we wszystkich dziedzinach. Wzrost przemysłu za równo dotychczasowy, jak przewidywany w planie 6-letnim, wzrost, który zdecydowanie zmienia oblicze Polski, to wielka perspektywa rozwoju wsi polskiej i jej wyzwolenia, jej przejścia na wyższe formy gospodarki rolniej, na spółdzielnie produkcyjne, to perspektywa podniesienia dobrobytu materialnego, podniesienia kultury, perspektywa wyzwolenia kobiety wiejskiej i jej awansu społecznego, to wspaniała perspektywa dla młodzieży chłopskiej, dla jej dalszego awansu społecznego, poprzez zwiększenie ilości szkół, przez szerokie możliwości zatrudnienia przez szerokie możliwości kształcenia.

Dlaczego tak jest? Jest tak dlatego, że budowa fundamentów socjalizmu — to perspektywa rozwoju dla całego narodu, i rzecz prosta, że budowa fundamentów socjalizmu — to jest także budowa tych fundamentów na wsi.

Wielkie zadania

Wielkie zadania czekają zjednoczony ruch ludowy. Wzmocnić zwycięczy wysiłek mas małorol-

nych i średniorolnych chłopów dla podniesienia poziomu gospodarki rolnej i dla przebudowania na wyższe formy gospodarowania, a więc WZMOCNIĆ CZUJNOŚĆ, a więc walczyć z bogaczami wiejskimi, ze spekulantem, z reakcją, wroga sprawie ludowej, częścią kleru, ze wszystkimi wrogiami Polski Ludowej, a więc ogromne, wspólne nasze zadanie umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, który jest podstawą siły władzy ludowej, który wyraża dążenia ogromnej większości narodu do zbudowania sprawiedliwego ustroju. A więc wzmożenie walki o pokój, o utrwalenie możliwości pokojowej pracy i pokojowego, wspaniałego rozwoju naszego narodu. A więc zacieśnienie więzów przyjaźni i braterskiej współpracy z krajem, którego walka i wysiłek sprawiły, że naród wyzwolony został spod grzyby zagłady przez zbrojny faszizm i że mogą dziś budować swoje nowe życie, z krajem, którego siła jest dziś największą zaporą przeciw zabójczym planom imperialistów, z krajem, wokół którego skupiają się wszystkie współpracujące ze sobą narody demokracji ludowej, wszystkie siły postępu na całym świecie, tworząc niezwykły rosnący obóz pokoju — z naszymi wielkimi przyjaciółmi, Związkiem Radzieckim.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza żyje masom chłopcekim, aby zwycięstwo nad przeszłością jakim jest to zjednoczenie ruchu ludowego, dokonane w walce ze wszystkimi siłami, które przez lata całe obsiadały chłopów, aby mu utrudnić walkę o wyzwolenie, aby to zwycięstwo nad przeszłością było wstępem do dalszych zwycięstw przyszłości, do dalszych wspólnych zwycięstw mas pracujących w walce o pokój, w walce o zbudowanie szczęśliwej, bogatej, silnej, sprawiedliwej dla wszystkich Socjalistycznej Polski.

Po III Plenum KC PZPR

PRZECZ KRYTYKĘ DO PRZEŁOMU W STYLU PRACY

Organizacja partyjna Trojanu likwiduje błędy przeszłości

W KOMITECIE Zakładowym PZPR na Trojanie ruch. Za chwilę ma się zacząć zebranie Komitetu z udziałem sekretarzy wszystkich organizacji oddziałowych.

„Wieczne kłopoty z tą kotłownią” — mówi wchodząc widocznie zadowolony naczelnik warsztatów tow. Maj. — Ciągłe jeszcze kiepsko wyposażona. Ale to nie, damy radę”.

Robotnicy Trojanu rzeczywiście „dają radę” wszelkim trudnościom. Plan 3-letni był w dniu 31 października wykonany w 102 proc., a teraz ich ambicją jest wykonanie planu rocznego do końca listopada. I to nie tylko w cyfrach globalnych, tak, żeby przekroczenie planu jednego oddziału pokrywało niedobory innego. Plan będzie wykonany także i pod względem „asortymentu”, będzie wykonany przez każdy dział pracy. „Tylko właśnie ta kotłownia. Przez nią dział parowozów, który przekroczy plan na praw głównych, wykonanie planu produkcji nowych parowozów osiągnie dopiero koło 15 grudnia”.

„To przecież nie tak źle — mówi tow. Przybylski — A ja was wszystkich zapewniam, że zrobimy wcześniej. Nowy zapal ogarnął naszych robotników i nowe siły wywołują w nich uchwały III Plenum KC. Widzę to wyraźnie w swojej organizacji oddziałowej. Rozbudziła się wielka aktywność wszystkich ludzi naszych warsztatów. Nareszcie zaczęli mówić i to mówią słusznie. Zaczeli krytykować nas — Komitet Zakładowy, otwieracie i w oczy. Odezwali się ci, co dotąd, milczeli. A mają oni nas za co krytykować — o, choćby tylko za stan współzawodnictwa pracy”.

WSPÓŁZAWODNICTWO pracy jest właśnie głównym tematem obrad Komitetu Zakładowego. „Trzeba sobie, towarzysze, jasno powiedzieć — rozpoczyna sekretarz Komitetu tow. Matusiewicz. — To nie „Głos Wybrzeża” swoim artykułem odkrył fakt, że współzawodnictwo pracy jest u nas fałszywie rozumiane. Od dawna nurtowało to już naszych towarzyszy, od dawna o tym mówili między sobą robotnicy w warsztatach. Ci, którzy powinni być przewodnikami, ci, którzy swą ofiarną pracą i osiągniętymi wynikami najbardziej na ten zaszczytny tytuł zasługiwali, nie mogli go u nas zdobyć. Artykuł w „Głosie Wybrzeża” był głosem

naszych robotników. Tylko myśmy tego głosu nie słyszeli”.

Rozpoczyna się dyskusja. Zarząd, pełna napięcia, pełna prawdziwej troski o dalsze podniesienie produkcji, o usunięcie niedomagań współzawodnictwa, z których teraz Komitet zdaje sobie sprawę.

„Oderwali się od nas — przyznają członkowie Komitetu — kierowaliśmy nimi nie pytając o ich zdanie, tłumiliśmy wiele przejawów słusznej krytyki. Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że niektórzy z nas nieraz postępowali po dyktatorsku, że innych słusznie załoga nazywa „dyktatorami z wodą sodową w głowie”.

„I słuszne jest to niezadowolenie — mówi tow. Jakman. — To nieważne, że w gazecie omyłkowo wymieniono nazwiska Gogola, Mikutiuka, Mikulskiego i Wojaka między nazwiskami przewodników. Ale przecież prawda jest, że u nas przewodnikami w znacznej części byli ci, którzy tylko dyrygują pracą, a cały dzień chodzą z rękami w kieszeniach. No i jak robotnicy nie mieli być niezadowoleni. Tylko że dotąd nie mówili. Ale referat tow. Bieruta ośmielił ich i teraz pokazują nam nasze błędy. Jest naszym obowiązkiem jak najprędzej je naprawić, a zobaczcie, jaki nowy wielki skok zrobimy w rozwoju współzawodnictwa i jak wzrośnie wydajność pracy w naszych zakładach”.

Okazało się w dyskusji, że niewłaściwy jest także skład Komitetu Współzawodnictwa. Wchodzi do niego przedstawiciele administracji, aparatu partyjnego i związkowego, ale nie ma w nim robotników. Błąd jest również i sam regulamin. Ustala bowiem współzawodnictwo między brygadami i działami — współzawodnictwo zespołowe, a tytuły przewodników pracy przyznawane są indywidualnie. Przewodnicy są „typowani” przy czym ustaliło się coś w rodzaju „klucza” określającego, który dział ilu ma „dać” przewodników. Jak się to odbywa opowiadał tow. Rogaczewski: „Dzwonią do mnie z Okręgowego Komitetu Współzawodnictwa np. o godzinie 3-ej, że na 3-tą mam „dać” z mojego działu 2 przewodników. Jak się tu z kim porozumieć, jak sprawdzić, kto i za co winien być przewodnikiem. A no, tak się też u nas typowało na „oko” i kogo się lepiej znało”.

Wniosek jest krótki. Trzeba zmienić Komitet Współzawodnictwa i regulamin. Trzeba, by zastanowili się nad tym nie tylko towarzysze z Trojanu ale i Zwią-

zek Zawodowy Kolejarzy, bo sytuacja przedstawia się podobnie we wszystkich placówkach PKP. Trzeba nawet, by zajął się tym Zarząd Główny ZZZK.

„Naruszamy — zakomunikował tow. Banaś, sekretarz Komitetu Miejskiego, który przybył specjalnie na Trojan — naruszać będziemy stary regulamin, ale zgodnie z duchem współzawodnictwa pracy. Będziemy stosować go tak, żeby przewodnikami pracy zostawali istotnie najlepsi robotnicy zatrudnieni w produkcji, ci od warsztatu, ci co ciężko a wydajnie pracują”.

PONAD 400 członków partii zebrało się w warsztatach kolejowych na Zawiszu, by omówić uchwały III Plenum KC. I tutaj dopiero w całej rozciągłości okazało się ile racji miał tow. Przybylski mówiąc, że nowa, olbrzymia fala aktywności robotniczej przelewa się na Trojanie. Po referacie sekretarza Komitetu Wojewódzkiego tow. Michyła wchodził na mównicę już nie tylko „za wodowici mówcy”, jak powiedział jeden z dyskutantów, ale w pierwszym rzędzie towarzysze, którzy rzadko lub może nawet nigdy dotąd nie zabierali głosu. „Dziś ma głos czarny robotnik, a nie tylko ten w białej i sztywnych butach” — mówił tow. Dominik.

I ten czarny robotnik, szeregowiec partyjny odezwał się i powiedział prawdę. „Nieraz tłumiono u nas krytykę. Mnie tak powie dzieli, — oświadczył jeden z towarzyszy — kiedy krytykowałem niesprawiedliwe premie i awanse: — na drugi raz głos ci odbierzemy i narazisz się, pamiętaj...”.

Zabiera głos następny mówca: „U nas tylko ten, co mówił panie kierowniku tu, i panie kierowniku tam, ten razem z panem kierownikiem został przewodnikiem pracy. A prostego robotnika i jego wysiłków nie widzieli nasi „dyktatorzy” związkowi”.

„Wiadomo — mówił tow. Perliński —. Nic dziwnego, że tak było, jeśli w komitecie rej wodził były towarzysze Ochman. Okazało się teraz, że był to wróg i zdradca klasy robotniczej. Przed wojną był sanacyjnym sługą — przywódca ZZZ w Stanisławowie. W 1940 r. władze radzieckie z oskarżenia robotników, których krzywdził i których odcigał od walki, skazały go na 8 lat więzienia. Skorożal z amnestii i uciekł do Andersa. A u nas był sekretarzem. Dopiero kilka dni temu wyrzuciliśmy go z partii”.

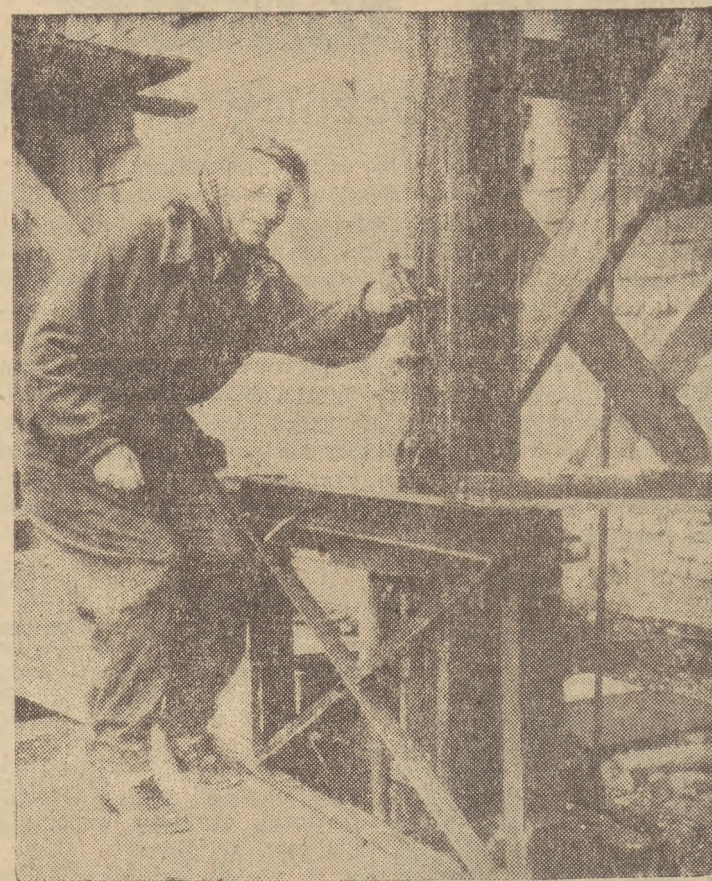
Ten przykład jest dla towarzyszy z Trojanu wielką nauką i ostrzeżeniem. Nic też dziwnego, że

uchwały III Plenum tak ogromny zapal wywołały w ich organizacji partyjnej.

Rewolucyjna czujność i śmiała rzeczowa krytyka cechowały wszystkie niemal wypowiedzi na zebraniu. Przebiegała w nich także mocna chęć szkolenia się i wola podniesienia poziomu politycznego całej organizacji partyjnej.

JEST rzeczą niewątpliwą, że organizacja partyjna na Trojanie jest dobrą organizacją, ze zdrowym, mocnym trzonem proletariackim. Mielśmy wiele tego dowodów w postaci produkcyjnych osiągnięć zakładu. Mielśmy też wiele dowodów oddania i ogromnego przywiązania towarzyszy z Trojanu i całej załogi warsztatów do naszej partii. Ale jest jednocześnie rzecz jasna, że Komitet Zakładowy, mimo, że należał do niego wielu dobrych towarzyszy, niepostrzeżenie dla nich samych odrywał się od mas, wchodził powoli na piedestał, z którego nie słyszał głosów krytyki. Organizacja partyjna obciążała zaś to, jak stwierdził w podsumowaniu dyskusji tow. Michyła, że nie znaleźli się w niej towarzysze, którzy by potrafili ściągnąć Komitet z tego piedestału i wprowadzić go powrotem między siebie.

Zarówno Komitetowi, jak i wszystkim członkom partii na Trojanie III Plenum KC otworzyło oczy na ten stan rzeczy. Wywołało ogromny wzrost aktywności i zdrową partyjną krytykę na Trojanie, wzmogło czujność partii i niewątpliwie dokona wielkiego przełomu w jej stylu pracy. III Plenum otworzy robotnikom Trojanu szeroka drogę do nowych osiągnięć. (ZB)



Najlepszą samodzielną brygadą ZMP, pracującą na Muranowie B, jest brygada Czesława Wiechelka. Przy tymkowniku mieszka, brygada wykonuje w ciągu 8 godzin pracy do 300 m. kw. tynku.

Na zdjęciu — Natalia Laskowska, pracuje jako windziarka

Wiec młodzieży gdańskiej dla uczczenia zjednoczenia ruchu ludowego

Młodzież gdańska, zorganizowana w szeregi ZMP, ZHP i SP zgromadziła się licznie w dniu wczorajszym na Placu Węglowym w Gdańsku, dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego SL i PSL.

SL ob. Zurawski oraz ob. Hryniewicz z Zarządu Województwa ZMP, przedstawili znaczenie zjednoczenia stronnictw ludowych.

Na zakończenie wiecu odśpiewano Hymn Młodzieży Demokratycznej (L. F.)

Wiec zajął ob. Brach z Zarządu Miejskiego ZMP. Przedstawiciel

Artykułów spożywczych na święta nie zabraknie

W sali WRN w Gdańsku, odbyła się w dniu 26 bm. narada przedstawicieli PCH, Społem, Centrali Ogrodniczej, CRS, Związku Zrzeszenia Kupców Polskich oraz przedstawicieli PKP i MZKGG w sprawie zaopatrzenia w artykuły święteczne ludności woj. gdańskiego.

Przedstawiciele poszczególnych instytucji złożyli krótkie sprawozdania o przebiegu przygotowań do zaopatrzenia świętecznego.

Jak wynikało ze sprawozdania przedstawicieli Centrali Przemys-

łu Mięsnego, w okresie przed-się przeszło 1.250 ton świeżych o-świętecznym nie zabraknie mięsa i wędlin. Wędliny będą wyrabiane w różnych gatunkach, od najtańszych do luksusowych. Na wyrób wędlin przeznaczono 40 proc. ogólnego uboju.

Spółdzielnia Mleczarsko-Jajczarska rozprowadzi w woj. gdańskim w okresie przedświątecznym 290 ton masła oraz większą ilość drożdży. Drób już jest obecnie sprzedawany w sklepach państwowych, spółdzielczych i prywatnych.

Przedstawiciel PCH zapewnił, iż ludność woj. gdańskiego została zaopatrzona w niezbędne artykuły, jak w mąkę i inne, ponadto otrzyma towary eksportowe, jak śliwki, rodzynki, orzechy włoskie i figi.

Dostateczną ilość owoców i jarzyn dostarczy Centrala Ogrodnicza, w której składach znajduje

świeżych owoców. Centrala Rybna zobowiązała się do dostarczenia większej ilości ryb, przede wszystkim karpi. Przewiduje się zaopatrzenie rynku w 80 ton karpi oraz innych ryb morskich i rzecznych.

Celem ułatwienia zakupów świętecznych, Centrala Tekstylna utworzy w najbliższych dniach pięć nowych sklepów w dzielnicach robotniczych — w Gdańsku, na Siankach, w Oruni, w Starym Gdańsku przy ul. Szerokiej oraz w Chylonii. Centrala Tekstylna rozprowadzi w okresie przedświątecznym 100 tys. metrów tkanin bawełnianych.

Przedstawiciele PKP i MZKGG zapewnił, iż w okresie przedświątecznym i świątecznym dołożą wszelkich starań, by transport działał sprawnie.

W okresie przedświątecznym przewidziana jest zmiana godzin handlu, tak, aby ludność robotnicza mogła zaopatrzyć się we wszystkie niezbędne artykuły poza godzinami pracy. (d.)

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na poniedziałek dnia 28 bm.

5.10 — Początek audycji, 5.13 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszczenie wiadomości, 5.20 — Koncert dla świata pracy, 6.00 — Streszczenie wiadomości, 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Muzyka ludowa, 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Program dnia, 7.10 — Muzyka rozrywkowa, 7.50 — Zapowiedź audycji oraz chwila muzyki z płyt — lok. 8.00 — Muzyka rozrywkowa, 8.15 — Wszechludnia Radiowa, 8.35 — Przerwa, 11.37 — Sygnał czasu i hejnał, 12.04 — Dziennik południowy oraz przegląd prasy, 12.25 — Przerwa — lok. 13.25 — Program dnia, 13.30 — Muzyka rozrywkowa, 14.00 — Aud. „Sakala współpracuje z rodzicami”, 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze — lok. 14.20 — Wiad. miejsc. i chwila muzyki z płyt — lok. 14.40 — Dziecięce Radio — przegląd prasy, 14.45 — Dzieci solistów — koncert solistów w wyk. Zofii Szatanowej — fortepian, Zygmunta Kolasińskiego — skrzypce, Piotra Łobozę — akomp. 15.30 — „Halo młodzi radioamatorzy” — aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 — Muzyka popularna — płyty, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — W rytmie tanecznym — muzyka — płyty — lok. 17.00 — Koncert rozrywkowy, 17.45 — V. aud. z cyklu: „Od muru chińskiego do rewolucji chińskiej” dla świetlic młodzieżowych, 18.00 — Z kraju i ze świata, 18.15 — Muzyka ludowa w wyk. kapeli ludowej Rogóż Pomorskiej, 18.40 — Wszechludnia Radiowa: „Przyroda nieożywiona” kurs I, 19.00 — Audycja dla wsi, 19.15 — Offenbach: „Opowieści Hoffmana” opera w wyk. solistów chóru i ork. Opery Śląskiej (cz. I), 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Muzyka — płyty, 20.40 — Muzyka — płyty, 21.40 — Powieść, 22.00 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 22.15 — Koncert Krak. Ork. i Chóru P. R., 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program na dzień następny, 23.15 — Koncert symfoniczny muzyki rosyjskiej i radzieckiej w wyk. ork. ZSRR, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

Teatry

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdańsku — godzina 19.30 — premiera „Szczygły zalek”.

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdyni — o godz. 19.30 „Młoda Gwardia”.

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Sopocie — Teatr nieczynny.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Śpiewak niezłany”, dozw. od lat 14. Początek seansów: godz. 15.30, 18, 20.30; niedz. i święta: 12, 15.30, 18 i 20.30.

Oliwa — Polonia — „Maksym”, dozw. od lat 8, prod. radzieckiej. Początek seansów w dni powszednie, 15.30, 18, 20.30, w niedz. i święta o 12, 15.30, 18, 20.30.

Sopot — Polonia — „Święto trzydziestolecia Wielkiej Rewolucji Październikowej”, Początek seansów: 16, 18 i 20.

Sopot — Baityk — „Cezar i Kleopatra”, dozw. od lat 14. Godz. 16, 18, 20.

Gdynia — Promień — „Kłeska szpiega”, dozw. od lat 14. Początek seansów o godz. 18 i 20.30.

Gdynia — Atlantyk — „Ali Baba i 40 rozbojników”, Film produkcji amerykańskiej. Seanse w godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Warszawa — „Bitwa o Stalingrad”, początek seansów: 16, 18, 20. Dozw. od lat 14.

Gdynia — Goplana — „Pod pachami Paryża”, dozw. od lat 16. Początek seansów: godz. 16.30, 18.30, 20.30.

GŁOS SPORTOWY

Turnieje reprezentacyjnej kadry pięściarzy pod znakiem niespodzianek

Musieli bijać Kaźmierczaka - Kołeczko ulega Frankowi

ŁÓDŹ. W Hali Włókniarza rozpoczął się w sobotę turniej pięściarski kadry reprezentacyjnej w kategoriach: koguciej, lekkiej, średniej i ciężkiej.

Pierwszy dzień turnieju stał na słabym poziomie i nie przy-

Spójnia Gdańsk — Kolarz Poznań 36:33

W sali Zarządu Miejskiego w Gdańsku ponad 1000 widzów przysłało się w sobotę walce koszykarzy gdańskich „Spójni” z mistrzem Polski „Kolejarzem” Poznań. Mecz ten, który wchodził w ramy walk o mistrzostwo Litki koszykowej, zakończył się po niezwykle zaciekłej i obustronnej w wiele emocjonujących momentów, nieznacznie, ale w pełni zasługującym zwycięstwem „Spójni” w stosunku 36:33. Do przerwy wynik brzmiał 22:20 dla gości.

W drużynie „Kolejarza” wyróżnił się szczególnie Kolasiewicz, który uzyskał ogółem 16 pkt. dla swoich barw.

W zespole zwycięzców, który kondycyjnie i szybkością przewyższał przeciwnika na podkreślenie zasługiwali gra Markowskiego i Leonkiewicza. Punkty dla „Spójni” uzyskali: Wojtowicz — 11, Markowski I — 9, Leonkiewicz — 6, Wężyk — 5, Markowski II — 5.

Dla „Kolejarza”: Kolasiewicz — 16, Jarczyński — 8, Grzechowiak — 7 i Matysiak 2.

Sędziował dobrze ob. Czmoch z Warszawy.

Po zwycięstwie tym zespół gdański ma szansę na zdobycie tytułu mistrza Polski.

niósł specjalnych niespodzianek. Stosunkowo najlepiej wypadli Kołeczko i Debisz.

Wyniki techniczne: W w. koguciej I-Kasperczak (Wrocław) zwyciężył przez techniczny nokaut w II rundzie Brzóska (Łódź).

W w. koguciej II — Grzywoz (Śląsk) zwyciężył na punkty Czarniecki (Łódź).

W w. lekkiej I — Komuda (W-wa) ulega na punkty Żurawskiemu (W-wa). Walka na b. słabym poziomie, prowadzona była w zwolnionym tempie i miała charakter sparringu.

W w. lekkiej II — Debisz (Łódź) zwyciężył przez techniczny nokaut w III. starciu Piotrowskiego (Pomorze).

W w. ciężkiej I. — Jaskółka zwyciężył na punkty Niewadziła (Łódź).

W w. ciężkiej II. — Szymura (W-wa) wygrał z Rutkowskiem. W drugiej rundzie Szymura silnym „dyszlem” trafia w szereg Rutkowskiego, który pada na ring do 9. po czym poddaje się.

W ringu sędziowali Nowa-

kowski (W-wa) i Twardowski (Łódź). Na punkty Lisowski (W-wa), Sikorski, Sieroszewski, Zawadowski (Łódź).

POZNAN. W pierwszym dniu turnieju pięściarskiego uzyskano następujące wyniki: W muzej — Woźniak (Poznań) pokonał Stasiuka (Łódź), a Kargier (Łódź) wypunktował Świsza. W piórkowej — Antkiewicz (Gdańsk) pokonał na punkty Seigała (Poznań). Panke (Poznań) wygrał na punkty z Szymonowiczem (Wrocław). W półśredniej — Musiał (Gdańsk) pokonał Kaźmierczaka (Poznań). Chychla (Gdańsk) zwyciężył Grymina (Łódź) przez t. k. o. w drugim starciu, w półciężkiej — Grzelak (Poznań) wygrał z Wieczorkiem (Łódź), a Franek (Poznań) wypunktował Kołeczko (Poznań).

W w. średniej I. — Kołeczko (W-wa) wypunktował Szajnara (Śląsk).

W w. średniej II. — Paliński (Pomorze) przegrał na punkty z Cebulakiem (Pomorze). Pod koniec spotkania prawy sierp powalił Palińskiego na kolana. Po pięciu, liczenie przerwał gong.

W w. ciężkiej I. — Jaskółka zwyciężył na punkty Niewadziła (Łódź).

W w. ciężkiej II. — Szymura (W-wa) wygrał z Rutkowskiem. W drugiej rundzie Szymura silnym „dyszlem” trafia w szereg Rutkowskiego, który pada na ring do 9. po czym poddaje się.

W ringu sędziowali Nowa-

Gwardia zwycięża Lechię 1b 5:3 (4:1)

W ramach walk o mistrzostwo klasy B w piłce nożnej odbył się wczoraj, na stadionie „Gwardii” we Wrzeszczu, interesujący mecz pomiędzy zespołami „Gwardii” i „Lechii” gdańskich.

Jak było do przewidzenia, pewne zwycięstwo odnieśli milicjanci, którzy w każdej formacji przewyższali przeciwnika, a ponadto zaprezentowali dobrą kondycję. Do przerwy „Gwardia” prowadziła 4:1 i zdawało się, że po zmianie pół potrafi uzyskać zwycię-

stwo dwucyfrowe. Stało się jednak inaczej. Drużyna „Lechii” zdobyła się tym razem na ambicję, często gościła pod bramką przeciwnika, a szczególnie dobrze zagrały jej tyły, nie dopuszczając gwardzistów do strzału. Tym też należało tłumaczyć, że milicjanci za dowolili się wynikiem 5:3.

W drużynie zwycięzców wyróżnił się szczególnie atak ze strzelcami bramkę Ziętkiem (3), Witkowskim (1) i Kowalczykiem (1) na czele.